



„Widoki” i „opisy” w *Obrazach z życia i natury* Wincentego Pola

Władysława Bryła

Uniwersytet Marii-Curie Skłodowskiej

ORCID: 0000-0002-3267-6537

‘Views’ and ‘Descriptions’ in ‘Pictures of life and nature’ by Wincenty Pol

ABSTRACT: The Author discusses two ways of presenting broadly understood nature in Wincenty Pol’s (1807–1872) prose. Pol created *views* and *descriptions*. *Views* are subjective depictions of nature perceived through the senses of sight, smell and hearing. Pol used lexical and semantic figures of poetic expression to portray nature in *views*. Less

known objects of nature were presented in *descriptions*, e.g. rivers, mountains and forests, which Pol would visit during his academic travels. *Descriptions* were objective and realistic. Pol resorted to academic terminology from geography, geology, biology and ethnography.

KEYWORDS: nature; narration; travel; picture; description; Poland.

CONFLICT OF INTERESTS STATEMENT: The author declares that there were no conflicts of interest in this study.

AUTHOR’S CONTRIBUTION: The author assumes sole responsibility for: preparing the research concept of the article, the way it is presented, developing the method, collecting and analyzing data, formulating conclusions, and editing the final version of the manuscript.



1. Sylwetka pisarza (1807–1872)

Wincenty Pol jest znany jako poeta, przedstawiciel romantyzmu krajowego, mniej wiadomo o nim jako „ojcu” nowożytnej polskiej geografii [Jackowski, Sołjan 2006: 51–96]. O jego życiu dowiadujemy się z autobiografii, w której pisze: „Urodziłem się [w 1807 roku] w mieście Lublinie przy Grodzkiej bramie. Ojciec mój zwał się Franciszek, z Warmii rodem i był radcą Wysokiego Trybunału. Matka Eleonora z domu Longchamps, z rodziny mieszczan patrycjuszów lwowskich” [Pol 2004: 45]. Już w 1809 roku jego rodzice przeprowadzili się do Lwowa. Przyszły poeta i uczony kształcił się w Tarnopolu i we Lwowie. Po śmierci ojca (1823) i brata Franciszka (1826) podjął pracę pomocnika profesora literatury niemieckiej na Uniwersytecie w Wilnie. Wiosną 1831 roku przyłączył się do powstania listopadowego, w którym służąc w 10. pułku ułanów, został ranny. Po upadku powstania, w 1832 roku, wyemigrował do Prus, do Drezna, gdzie poznał Adama Mickiewicza i Klaudynę Potocką. Były to dwie bardzo ważne osoby dla początkującego poety, zachęcające go do pisania. W 1832 roku napisał cykl wierszy pt. *Pieśni Janusza*, które opublikował w 1833 roku. Pol wspominał później, że to Mickiewicz zachęcił go do pisania „pieśni”. W kolejnych latach powstały liczne utwory poetyckie, w tym: *Przypadki Benedykta Winnickiego* (1840), *Pieśń o ziemi naszej* (1843) i *Historia szewca Jana Kilińskiego* (1843). Po rabacji chłopskiej w 1846 roku, podczas której został pobity i uwięziony, napisał cykle liryczne: *Obrazy z życia i z podróży* (1846), *Siedem psalmów pokutnych* (1849), *Z podróży po burzy* (1856). Inne poetyckie utwory z lat 1853–1862 to poematy: *Senatorska zgoda* (1854), rapsod *Mohort* (1854), *Pacholę hetmańskie* (1855), *Wit Stwoszcz* (1857), *Stryjanka* (1862). Choć Pol był bardzo znanym poetą, szczególnie w dwudziestoleciu międzywojennym, to język jego poezji nie był zbadany. Wieloaspektowe studia nad językiem tego pisarza podjęła Władysława Bryła [2015, 2016, 2019, 2023].

Drugim obszarem działalności Pola była geografia. Te zainteresowania wyrosły z pobytu w Tatrach w 1835 roku, ze studiów prac uczonych niemieckich: Karola Rittera i Alexandra Humboldta, a także z pasji opisu wrażeń i zbieractwa ustnej twórczości ludowej podczas licznych wędrówek po kraju¹. Swoje badania uzasadniał Pol następująco w liście napisanym we Lwowie 13 stycznia 1848 roku, a skierowanym do Wacława Aleksandra Maciejowskiego:

Przekonawszy się, iż to wszystko, co u nas w geografii i etnografii napisano jest po największej części fałszem, rozpocząłem naukowe podróże po kraju,

1 Szczegółowy wykaz podróży opracowała Grażyna Połuszejko w pracy *Kalendarium podróży Wincentego Pola*, w: *Obrazy natury i kultura. Studia o Wincentym Polu* [2015].

a odłożywszy wszelkie książki na stronę, zwiedziłem całe Karpaty, całe Tatry i Sudety, i przyległe im doliny Prutu, Dniestru, Wisły i Odry. Prace moje nie są tedy owocem książek, lecz poszukiwań na gruncie, w ciągu których, zbierając fakta na miejscu, starałem się jak najmocniej o to, żeby zapomnieć o całej literaturze, właśnie tak, jakbym robił odkrycia zupełnie nowe, w krainie dotąd nieznaney; jedyną moją książką była natura, na którą patrzałem, jedynym moim przewodnikiem był lud, który znalazłem na miejscu. [Pol 2004: 185]

Wielkim sukcesem Pola było to, że po długich osobistych staraniach w Wiedniu, 8 listopada 1849 roku, został mianowany profesorem geografii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Katedrę tę objął jako znany już poeta i świetny mówca. Program badań geografii przedstawił w wykładzie inauguracyjnym [Pol 1877b: 119–135]. Jednak z przyczyn politycznych władze austriackie zlikwidowały Katedrę Geografii 31 grudnia 1852 roku. Po usunięciu z Uniwersytetu Jagiellońskiego Pol podejmował różne prace zarobkowe i prowadził działalność od czytową.

2. Problemy metodologiczne Pola

Jako materiał badawczy do niniejszego szkicu wykorzystam dwie serie *Obrazów z życia i natury* [Pol 1876; 1877a]. Każda z tych części poprzedzona jest krótkim, zazwyczaj dwustronicowym wstępem, zawierającym temat i uwagi metodologiczne. W tych pismach Pol prezentuje różne krainy geograficzne poznane w czasie licznych podróży. Pol – naukowiec, który samodzielnie (jak sam zastrzega) chciał jak najwierniej oddać obserwowaną przez siebie naturę², przy jej opisywaniu natrafił na trudności metodologiczne. Wiedział, że poszczególne aspekty natury, np. orografię, roślinność, klimat i in. należałoby opisywać osobno jako „anatomiczne preparaty”, że opisy kraju muszą być sprofilowane i ujmować tylko pojedyncze aspekty natury, ale wówczas nie uzyska się

żywego oddechu natury, bo niema kraju ani części świata, któraby była wyłącz- nie geologiczną, orograficzną, hydrograficzną itd. W naturze światy nie są ode- rwane od siebie, ale stykają się z sobą, uzupełniają się nawzajem, przenikają się jak najściślej w czynnych i biernych potęgach i tworzą zjawiska powszech- nego życia. [Pol 1876: 5–6]

2 Pojęcie *natura* Pol rozumiał bardzo szeroko: jako: świat fizyczny i wszystko, co się na nim znajduje: ziemia, woda, ukształtowanie powierzchni ziemi, klimat, flora, fauna, wytwory historii i kultury ludzkiej.

W tej sytuacji w pismach prozatorskich, w rejestrach dokumentujących wiedzę o krainach, które obserwował, postanowił wykorzystać dwa typy narracji: **opisy** i **widoki** [obrazy]. Był świadomy różnic między tymi narracjami. We *Wstępie* do pierwszej serii *Obrazów z życia i natury* podkreślał, że natura powinna być opisywana (ujmowana) całościowo, a do tego najlepiej nadają się **widoki** (zwane tak od *Widoków natury* Humboldta). Różnice między tymi dwoma typami narracji Pol ujmuje następująco:

Zachodzi tu niemała trudność zgody pomiędzy samym widokiem a opisem. Opis rozwija się stopniowo w czasie – obraz uderza współcześnie i od razu w przestrzeni. Stąd dopełnia się widok opisem, a opis widokiem, jeżeli opisujący nie więcej szczegółów obejmuje, jak naraz widzieć zdoła w naturze, artysta zaś to tylko kreśli, co objąć może dokładnie na jeden rzut oka, ze względu na przedmioty pierwszego, drugiego, trzeciego planu i perspektywy powietrznej. [Pol 1876: 6]

W rozumieniu i nazywaniu otaczającej rzeczywistości prymarną funkcję przypisywał Pol językowi (mowie) ludu. Dawność, odrębność i tożsamość ziem polskich potwierdzają nazwy własne odzwierciedlające topografię, historię i relacje międzyludzkie, które pisarz notował i objaśniał. Pol uważał, że w języku ludu kryje się wiedza i doświadczenie wielowiekowego bytowania człowieka i przyrody. „Mowa naszego narodu, której bogactwo w dyalektach jest złożone, ma to do siebie: iż kto objaśni słownik wyrazów odnoszących się do rzeczy przyrodzonych – ten wyłoży samąże naukę – i da pojęcie geografii polskiej ze stanowiska pojęć narodu i zapatrywania na jego n a t u r ę” [Pol 1876: 504; wyróż. – W.B.].

W innym miejscu podkreślał: „Do typowych okolic i obrazów potrzeba klucza, a kluczem tym jest pogląd miejscowego ludu na naturę, język i tradycje narodu” [Pol 1876: 56]. Pol podaje liczne przykłady historycznych motywacji nazw, np.: *Kościeliska Dolina* bierze swą nazwę od najazdu Tatarów za czasów św. Kingi, „która broniła lud od najazdu i schroniła się z ludem w tę dolinę. – Górale osadzili wnijsie do obrony i wszystkie skały ciasnego wąwozu – a gdy tatarska pogoń wpadła w dolinę, wybili ją kamieniami Górale. – Kości tatarów wybitych świeciły długo w dolinie...i stąd jest Kościeliską nazwana” [Pol 1876: 462].

Po opublikowaniu pierwszej serii *Obrazów z życia i natury* Pol otrzymał wiele listów od czytelników z różnymi uwagami i postulatami, na które odpowiedział na początku drugiej serii *Obrazów z życia i natury*.

Zarzuty te i wymagania są dwojakiej natury: jedni zrzucają mi brak obrazowości poetycznego poglądu na naturę z powodu wstępnych uwag w każdym

prawie z obrazów, które (jak się wyrażają) „szkołą i nudą naukową trącą”. Druddy wymagają wykluczenia z naukowej książki obrazowych opisów natury i tych postaci żywych, które się pojawiają na tym tle natury miejscowej, wedle odrębnych typów i owego związku, w jakim wszędzie człowiek z naturą stoi i pod jej wpływem zostaje [Pol 1876: 245].

Po ukazaniu się tych opinii Pol odwołuje się do założeń wstępnych z pierwszej serii *Obrazów* i nie ukrywa, że jego praca ma trzy etapy: 1) zbieranie materiałów; 2) porządkowanie ich; 3) syntetyczne obrazowanie widoków. Autor podkreśla, że ten trzeci etap jest zadaniem najtrudniejszym, „bo wypada mówić umiejętnie do ludzi bez nauki, a nie wolno się wyrazić naukowo, bo autor ma tu sprawę z kołem czytelników, które uważa życie, nauki, sztukę i literaturę tylko za środek zabicia czasu, roztargnienia lub zabawy” [Pol 1876: 246].

3. „Widoki”

Konstrukcję *widoku*, w rozumieniu Pola, przedstawię na przykładzie obrazu *wodospadów Prutu i puszczy*, które podziwia widz-narrator rejestrujący to, co znalazło się przed jego oczami. Aby to „widzenie” było możliwe, muszą zaistnieć pewne warunki. Zdaniem Aleksego Awdiejewa „wymaga to po pierwsze wprowadzenia zasady jedności przestrzeni zdarzeniowej z przestrzenią obserwacji oraz czasu zdarzeniowego z czasem obserwacji” [Awdiejew 2004: 107].

Wodospady Prutu wszystkich zadziwiają swą niezwykłością i „z piękności swojej słyną na całym Pokuciu, nie tylko u ludzi umiających oceniać piękności natury, ale nawet u prostego ludu” [Pol 1876: 390]. Po stwierdzeniu, że woda płynie po trzech wielkich tarasach, z których spadają masy wód, Pol wraz z towarzyszem podróży zeszli poniżej wodospadu pierwszego, aby oglądać potężną kaskadę. Oto, jaki widok mogli podziwiać:

Prut płynie górą na tym terasie płytkim skalistym łóżem – więc cała masa wód zbiera się na przestrzeni 9ciu sążni i spada z wielkim szumem przeźroczystym kryształem wody w jednym całunie do groźnej przepaści...Skała terasu jest więcej niż pionowo uciętą, bo nawet wierzchem nachylona ku przepaści: stąd nie dotyka kryształowy prąd wodospadu ściany terasu, ale ulewa się wolno powietrzem z wielką gwałtownością [...]. Zmierzyć wysokość tego wodospadu niepodobna ani z góry ani z dołu! Powiem tylko tyle: iż trudno poznać twarz człowieka, gdy stoi w górze na skale – a z góry widziani ludzie na dnie przepaści wydają się do wyrostków podobni! Właśnie to nadaje najwięcej uroku temu wodospadowi, że się całun kryształowy nie dotyka skał – i że przez tę kryształową szybę widać w przeźroczu wszystkie załomy skał, kępy mchów wodnych

roślin, które dziwnymi grają barwami, przysłonięte tym całunem szklistym!... Wolne miejsce pomiędzy wodospadem a skałą, jest tak znaczne, iż po łomach skał można przejść sucho, a przezroczystość wody i kryształowego całunu tak wielką, iż nie wiedzieć prawie, gdzie się powietrze kończy a woda zaczyna, która po krańcach szczególnie wodospadu, przechodząc albo w pył drobny, albo odbijając drobne promyki światła, staje się do cudownej przezroczystej koronki podobną, którą się okrywa kryształowy całun!. Ruchoma koronka najdziwniejszych tkanin i wzorów odbija jak srebrna siatka na modrym całunie w oświeceniu światła dziennego – ale w oświeceniu promieniu słonecznych zamienia się ta srebrna koronka na koronkę złotą – I żal prawie sercu, że takie piękne cacko, że taka tkanina fantastycznych snów natury w przepaści bezpowrotnie ginie!. [Pol 1876: 392]

Przedstawiony widok jest nacechowany subiektywnością, a za jej eksponenty przyjmuję te, które ustaliła Renata Grzegorzyczkowa [2004: 164–176]. O subiektywności świadczą tu: 1) obecność wyrażen z oceną estetyczną: *kryształowy całun wody, całun szklisty, cudowna przezroczysta koronka, dziwna gra barw, koronka złota, srebrna, tkanina fantastycznych snów natury, piękne cacko*; 2) wyrażenia z oceną wielkości, wymiaru: *masa wód*, ogromna (wprost niemiernalna) wysokość wodospadu, *pył drobny*; 3) wyrażenia z oceną emocjonalną: *żal sercu, cudowna koronka, groźna przepaść*; 4) wyrażenia percepcji zmysłowej – cały obraz opiera się na percepcji wzrokowej (migotanie wody porównanej do kryształu) i słuchowej: *wielki szum*. O subiektywności i poetyckości zaprezentowanego wodospadu świadczy zarówno dobór słów, które można nazwać poetyzmami (*całun, kryształ, promyki światła, złoto, srebro*), jak i podsumowujące nazwanie tego widoku przez Pola „tkaniną fantastycznych snów natury”. Do oddania emocji autor stosuje znaki graficzne: wykrzykniki, trzykropki, myślniki, a równoczesność wrażeń zmysłowych wypowiada w zdaniach wielokrotnie złożonych (jest to stała cecha stylu Pola).

Następnie autor przedstawia dynamiczny widok zetknięcia się spadającej wody ze skalistym dnem: „Głęboka toń przybiera tu w grze światła kolory pawich piór i znacznie dopiero poniżej tego jeziorka uchodzi z szumem Prut dalej... z wielkim szumem i pryskiem wód, które się w białych pianach bałwanów pomiędzy łożami!” [Pol 1876: 392].

Podczas licznych wędrówek po kraju Pol zawędrował na północno-wschodnie tereny Polski, na Litwę. Podziwiał puszcze, jej dzikość i rozległość, gdyż:

ziemia tutejsza nie jest lesistą, jak o niej mówią powszechnie, ale raczej jednostajnym lasem, wykarczowanym tylko, bo orne i bezleśne obszary, lubo

w ponurych okolicach znaczne, nikną w porównaniu olbrzymich lasów, które tam nazywają *puszczami*.

Nic nie zdaje się bardziej oko i umysł trującym, jak widok tych puszczy [litewskich], ponury i jednostajny, nieprzebyte morze iglastego drzewa na piaszczystej nizinie. Spodem nagie, proste pnie a górą ciemne sklepienia w jeden strop zrosłych gałęzi. [Pol 1876: 74]

Statyczny widok puszczy zmienia się pod wpływem wiatru, który wprawiając w ruch rośliny, ożywia jej senną ciszę, a jedność czasu i obserwacji umożliwia obserwowanie³ zmian dynamicznych tego obrazu. Widz staje się obserwatorem, który świadomie wybiera własny punkt obserwacji, a znajdując się „wewnątrz puszczy”, podziwia różne jej piętra.

Bo kiedy wicher silniej dmie, czuć go i na dole pod sklepieniem puszczy, i paproć się skłania, i wrzos wylega, i wody się marszczą... ale najczęściej powiewa tylko wierzchołkiem drzew, mocniej i słabiej na przemian, w sposób fal olbrzymich, z których jedna po drugiej bije, lub wstrzymuje się na chwilę, czekając zanim poprzednia odpłynie... [Pol 1876: 75–76]

Obserwacja sensoryczna (wzrokowa i słuchowa) wywołuje inne, bliżej niesprecyzowane subiektywne doznania podmiotu:

Czarodziejską jest ta gra puszczy i wprawia umysł w jakieś dziwne zadumanie.

W tym poświęście milionów zielonych igieł, które w powietrzu igrają, kołysząc się w konarach drzew, leży jakiś wątek dziwnej pieśni, dzikiej i rzewnej, a osobliwym jest widok takiej puszczy, w czasie gdy szumi... Patrzącemu na nią z wierzchu wysokiej sosny, rozściela się ona jak ciemna, równa tarcza, dokoła nakryta szarym kielichem nieba. [Pol 1876: 392]

W prezentowanych widokach podmiot, percypujący zmysłowo otoczenie: kołysanie i szum drzew wywołujące u niego „dziwne” uczucie rzewności, pozostaje bierny. Puszcza, którą Pol jak najwierniej stara się opisać, jest bytem tak złożonym, że wymaga wielu nazw i wyliczeń:

Lubo każda puszcza oddzielną nosi nazwę, dodaje jej lud przymiotniki, które zarazem oznaczają jej właściwość. I tak na przykład powiadają: *To starodawna puszcza, czarna, zawalna, sucha, zapadła, młoda, głucha, biała lub zielona*

3 Na niejednoznaczność pojęć *widz* i *obserwator* zwraca uwagę Elżbieta Tabakowska [2004: 50].

puszcza, a w każdej z nich z mniejszymi lub większymi odmianami też same rojsty, ostępy i brody, też same sosny i skrajne brzeziny, też same wrzosy i jałowce, mchy i paprocie, też same rodzaje jagód, grzybów, kopce odwiecznych mrowisk, też same łomy pokrywają ziemię. [Pol 1876: 78]

Chociaż Pol cytuje nazwy stosowane przez lud, to jednak zauważa, że nie zawsze pełnią one funkcję jednoznacznie odróżniającą poszczególne obiekty, gdyż jak widać, różne typy puszczy mają tę samą roślinność, co sygnalizuje słowami: „a w każdej z nich”.

Oprócz ujęć realistycznych można natrafić na obrazy ukazujące zmienność widoku puszczy w zależności od pory dnia, odwołujące się do porównań i metafor współlistniejących ze sobą, np.: „Widzisz dookoła bór niemy, dołem do olbrzymiego częstokołu podobien, a niby zacierniony u góry choiną całą puszczy” [Pol 1876: 79]. I dalej:

Po cichszych zatokach jeziora rozwiera dziewiczy swój kielich wodna lilia, niby samotna nimfa tych północnych jezior...

Jak twarz niewiasty nabiera nowego uroku i nowych wdzięków od tej tajemnicy, która się kryje za lekką zasłoną, podobnie dodają wdzięku tym chłodnym widokom jezior litewskich poranne lub wieczorne mgły, powstające z wód ścielących się nad wodami, zwłaszcza gdy część tylko obrazu przesłaniają pod pogodny czas.

Już w nocy poczynają te mgły grać ponad jeziorem, do Osjanowskich cieni podobne, przy świetle księżyca... Lecz całego uroku nabiera dopiero wówczas ten widok, gdy rumiana zorza obleje jezioro, gdy blask słońca pali lekko ukośnym promieniem lekko zmarszczona powierzchnię, a przeciągłe cienie puszczy padną daleko na wody. [Pol 1876: 79]

Wydaje się, że narrator, wprowadzając do obrazu porę nocną, mgłę, światło księżyca i zorzy, starał się podkreślić zmienność obrazu, a przez tajemniczość przyrody wywołać nastrój nostalgii, melancholii, podobny do kreowanego w *Pieśniach Osjana* Jamesa Macphersona. Przedstawione widoki i opisy nacechowane są subiektywnie, o czym świadczą wyrażenia percepcyjne z oceną estetyczną: *urok*, *wdzięk*; wyrażenia percepcyjne z odczuwającym obserwatorem nadawcą: *blask słońca pali*; wyrażenia z oceną wielkości, ilości, wymiaru: *miliony zielonych igieł*.

4. „Opisy”

Innym sposobem prezentowania natury są **opisy**. Pol tworzy je różne: **realistyczne**, naśladujące rzeczywistość, **obiektywne**, często łączone z opisami **naukowymi**, w których wykorzystuje swoją wiedzę geograficzną, i **artystyczne** – wrażliwy poeta sięga w nich po wyobraźnię poetycką. Zarówno w opisach, jak i w widokach przedstawiał rzeczywistość nieznaną dotąd z autopsji badaczom i czytelnikom, dlatego niezbędne stało się stosowanie definicji i eksplikacji. W słownikach, objaśniających powszechne rozumienie słów, *definicja* i *eksplikacja* mają to samo znaczenie: *definicja* to ‘wyjaśnienie znaczenia jakiegoś słowa, zwrotu, pojęcia; uściślenie znaczenia’ [SJPDun, t. 1: 160]; *eksplikacja* ‘objaśnienie wyrazów, zdań, wypowiedzi’ [SJPDun, t. 1: 231]. W ujęciu naukowym nie są one równoznaczne. Gabriel Falkenberg twierdzi, że „definicja nie jest eksplikacją” i zwraca uwagę na różnice między nimi. Eksplikacje to wyjaśnienia, interpretacje tego, co już jest nazwane; definicja natomiast nazywa, określa rzeczy nowe.

Kierunek przyporządkowania definicji i eksplikacji względem właściwych im przedmiotów (które oczywiście są przedmiotami językowymi) jest odmienny: w wypadku eksplikacji jest to kierunek przyporządkowania od słowa do przedmiotu, w wypadku definicji odwrotnie – od przedmiotu do słowa [...] Eksplikowanie to szczególny rodzaj historycznego opisu, który [...] jest specjalnym typem stwierdzenia, poprzez które użytkownik języka wyraża mentalny stan – przekonanie; podczas gdy definicja jest szczególnym rodzajem przepisu, a ten – specjalnym typem nakazu, poprzez który użytkownik języka daje wyraz stanowi – intencji. [Falkenberg 1993: 63–64; wyróż. – W.B.]

W puszczy litewskiej jest wiele miejsc przykuwających uwagę badacza-wędrowca. Jednym z nich są *rojsty*:

Miejscami napotyka się na *rojsty*. Są to duże, dzikie, dymiące się błota, ostrowami mchu rudego i kępami skrzypu porośłe. Po suchszych nieco miejscach przerzucają się soczyste trawy. Gdzieś tam wykrzywia się po tych ostrowach karłowata błotna brzoźka, lub bajrakowata sosenka, oczępiona papuzimi liszajcami, lub ostrym opleciona zielskiem. Z kępy na kępę skacząc, a spoczywając na większym ostrowie, przebywa rojst myśliwy... Pomiędzy kępami drży pod jego nogą bezdenne trzęsawisko, a niemą ścianą otaczają puszcze w znacznym oddaleniu dookoła rojstowate bagna. Miejscami zdarzy się wśród wielkich odkrytych błot mała splazina, na której porosły gaik brzoźowy lub kilka samotnie

w górę wystrzelających sosen, nadają zupełnie inny wyraz całej okolicy, niby samotna oaza w pustyni błotnej. [Pol 1876: 77–78]

W tym opisie najpierw autor definiuje znaczenie słowa *rojst* (nieznanego czytelnikom spoza opisywanego terenu), stosując definicję równościową, która odpowiada na pytanie: *Co to jest X?* „Rojsty są to duże [...] błota”. Następnie formułuje definicję ostensywną, czyli „wypowiedź, w której do wyjaśnienia znaczenia jakiejś nazwy *N* używa się zwrotów w rodzaju: *N to jest coś takiego jak A Coś takiego jak B nie jest N*” [Szymanek 2008: 98]. Cały ten opis jest eksplikacją rojstu. Tak więc rojsty to współistniejące różne elementy przyrody: kępy traw, trzęsawisko, bagno, specyficzna roślinność. Pol często zwraca uwagę na aspekt pragmatyczny opisywanych obiektów, np. na możliwość poruszania się myśliwych w tak zaobserwowanej przestrzeni.

Liczne wędrówki po kraju i baczne obserwowanie przyrody pozwalało Polowi nie tylko eksplikować mało znane obiekty przyrody, jak wymienione wyżej *rojsty*, ale i opisywać przyrodnicze zjawiska niezwykle, zadziwiające, burzące wyobrażenia przeciętnego człowieka, np. o warunkach życia potężnych drzew, które muszą mieć odpowiednie podłoże, aby wytworzyć silny system korzeniowy. Tymczasem Pol pisze:

Widziałem buki najokazalsze, w górach rosnące, na żywej skale, bez szczypty ziemi!. Korzenie ich były okryte runem czarnego lasu: – a po zdjęciu tego runa, które żywiło drzewo, leżały korzenie drzewa nago na wierzchu skał, a były jednakowoż tak potężne – że rozsadzały skały i tworzyły dla siebie szczeliny. Drzewa takie opierały się burzom górskim przez wieki – nie mając szczypty ziemi pod sobą!

Widziałem poniżej, na przedgórzach, już nie bukowe lasy, ale całe *bukowiny* okrywające żwirowe góry i głębokie namuliste gliny [...].

Widziałem *buczyny* najokazalsze, rosnące w żywym piasku na równinach Polski [...]. To samo da się powiedzieć o dzielnicach *dębu*. [Pol 1876: 490–497]

W powyższych słowach, stosując argument *ad oculos*, Pol przekonywał, że wymienione drzewa rosną wbrew „wiedzy” leśników o warunkach życia drzew. W górach „buki rosną na skale”, bukowiny i buczyny na żwirze, na piasku. Szczegółowość tych opisów (wygląd korzeni: nagie, pokryte runem, potężne; przedstawianie rodzaju podłoża) przekonuje czytelnika, że autor, jako wnikliwy obserwator, przedstawił opis realistyczny.

Pol tworzył też opisy ściśle naukowe: m.in. podjął pracę badawczą nad Karpatami, której wyniki opublikował w cyklu prelekcji *Rzut oka na północne*

stoki Karpat – w pracy tej przedstawił ukształtowanie powierzchni ziemi; sieć wodną; krainy: górską, stepową, równinną. Zbadał i opisał przejścia górskie: drogi, gościńce, ścieżki. W swoich opisach ujawnił też rozległą wiedzę o mieszkańcach Karpat.

Pol jako geograf interesował się też hydrografią. Wraz ze swoim przyjacielem, Tadeuszem Bielińskim, podjęli prace badawcze nad warunkami żeglugo- wymi po Dniestrze zlecone przez Towarzystwo Żeglugi Parowej na Dniestrze. W ciągu dwóch tygodni przemierzali bieg rzeki i szczegółowo opisywali nurt wody i brzegi, zwracając szczególną uwagę na przeszkody uniemożliwiające lub utrudniające żeglugę.

5. Zakończenie

Pol traktował swoje podróże jako obowiązek nade wszystko naukowy, ale też patriotyczny. Rozumiał przez to ukazywanie piękna różnych obiektów przyrody, które przedstawiał w *widokach*, wykorzystując środki artystyczne: leksykalne i semantyczne. *Opisy* nie miały charakteru subiektywnego. Były to obiektywne, realistyczne, reporterskie relacje z podróży wzbogacone wiedzą przyrodniczą uczonego geografa. Pol wykorzystywał w nich słownictwo naukowe z zakresu geografii, geologii, biologii i etnografii. Uważał, że wiedza syntetyczna wynikająca z bezpośredniego poznawania ziemi i jej praw naturalnych powinna być wykorzystywana praktycznie.

Sposoby opisywania i obrazowania ziemi ojczystej bardzo trafnie i syntetycznie ujęła badaczka i znawczyni twórczości Pola, Małgorzata Łoboz:

Pol, przedstawiając swe krajobrazy z życia i natury, występuje w roli szczególnego przewodnika – znawcy opisywanych terenów, lecz także rozmiłowanego w widokach estety. Niewątpliwie, w swoich *quasi*-naukowych reportażach i w twórczości literackiej, realizował zasadę uprawiania sztuki w pewnym sensie zaangażowanej zarówno do przekazania wartości poznawczych, jak i wykreowaniu związanych z nimi doświadczeń estetycznych. [Łoboz 2004: 153]

Bibliografia

Źródła

- Pol Wincenty (2004), *Listy z ziemi naszej. Korespondencja Wincentego Pola z lat 1826–1872*, zebrał, oprac. i wstępem opatrzył Zbigniew Sudolski, Warszawa.
- Pol Wincenty (1876), *Obrazy z życia i natury*. Seria I i II, w: *Dzieła prozą Wincentego Pola*. Pierwsze wydanie zupełne, t. 2, Lwów.
- Pol Wincenty (1877a), *Rzut oka na północne stoki Karpat*, w: *Dzieła prozą Wincentego Pola*, Pierwsze wydanie zupełne, t. 3, Lwów, s. 1–116.
- Pol Wincenty (1877b), *Umiejętność geografii ze stanowiska uniwersyteckiego wykładu*, w: *Dzieła prozą Wincentego Pola*. Pierwsze wydanie zupełne, t. 3, Lwów.

Literatura

- Awdiejew Aleksy (2004), *Kategoria obserwatora jako kategoria gramatyczna*, w: *Punkt widzenia w języku i kulturze*, red. Jerzy Bartmiński, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Ryszard Nycz, Lublin, s. 103–112.
- Bryła Władysława (2015), *Idiolekt Wincentego Pola*, w: *Obrazy natury i kultura. Studia o Wincentym Polu*, red. Małgorzata Łoboz, Wrocław 2015, s. 581–601.
- Bryła Władysława (2016), *Syn ziemian i rycerzy*. *Studia o twórczości i języku Wincentego Pola*, Lublin.
- Bryła Władysława (2019), *O świadomości językowej Wincentego Pola*, „*Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica*”, t. 14, s. 7–18.
- Bryła Władysława (2023), *O świadomości nazewnictwa w twórczości Wincentego Pola*, w: *Nazwa – styl – tekst. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Elżbiecie Umińskiej-Tytoń*, red. Aneta Gajda, Anita Pawłowska-Kościelniak, Rafał Zarębski, Łódź, s. 87–99. DOI: <https://www.doi.org/10.18778/8331-130-2.07>.
- Falkenberg Gabriel (1993), *Definicja i eksplikacja: dwa rodzaje analizy językoznawczej*, w: *O definicjach i definiowaniu*, red. Jerzy Bartmiński, Ryszard Tokarski, Lublin, s. 63–71.
- Grzegorzczkova Renata (2004), *Punkt widzenia w znaczeniach wyrazów*, w: *Punkt widzenia w języku i kulturze*, red. Jerzy Bartmiński, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Ryszard Nycz, Lublin, s. 161–176.
- Jackowski Antoni, Sołjan Izabela (2006), *Wincenty Pol, „ojciec” nowożytnej geografii polskiej*, w: *Wincenty Pol jako geograf i krajoznawca*, red. ciż, Kraków, s. 51–96.
- Łoboz Małgorzata (2004), *Śpiewak pieśni niedogranych*. *W kręgu twórczości Wincentego Pola*, Wrocław.
- Połoszejko Grażyna (2015), *Kalendarium podróży Wincentego Pola*, w: *Obrazy natury i kultura. Studia o Wincentym Polu*, red. Małgorzata Łoboz, Wrocław 2015, s. 233–266.
- Szymanek Krzysztof (2008), *Sztuka argumentacji*. *Słownik terminologiczny*, Warszawa.

Tabakowska Elżbieta (2004), *O językowych wyznacznikach punktu widzenia*, w: *Punkt widzenia w języku i kulturze*, red. Jerzy Bartmiński, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Ryszard Nycz, Lublin, s. 47–64.

prof. dr. hab. Władysława Bryła – Katedra Tekstologii i Gramatyki Języka Polskiego, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie; zainteresowania badawcze: językoznawstwo diachroniczne, język pisarzy polskich; językoznawstwo współczesne: stylistyka i pragmatyka.